Ewangelia Jana

Rozdział 11

**1**. A chorował pewien Łazarz z Betanii, z miasteczka Marii oraz jej siostry Marty. **2**. Zaś Maria, której brat Łazarz chorował, była tą, która namaściła Pana wonnym olejkiem oraz wytarła jego stopy swoimi włosami. **3**. Zatem siostry wysłały do niego, mówiąc: Panie, oto choruje ten, którego kochasz. **4**. Zaś Jezus, gdy to usłyszał, powiedział: Ta choroba nie jest na śmierć, ale dla chwały Boga, aby przez nią mógł zostać wyniesiony Syn Boga. **5**. A Jezus umiłował Martę, jej siostrę oraz Łazarza. **6**. Więc gdy usłyszał, że choruje, wtedy pozostał dwa dni w tym miejscu, jakim był. **7**. Lecz potem mówi uczniom: Chodźmy znowu do Judei. **8**. Mówią mu uczniowie: Rabbi, teraz Żydzi chcieli cię ukamienować i znowu tam idziesz? **9**. Jezus odpowiedział: Czyż dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli ktoś będzie chodził w dzień nie dozna urazy, gdyż widzi światło tego świata. **10**. Ale jeśli ktoś będzie chodził w nocy dozna urazy, bo nie ma w nim światła. **11**. To powiedział oraz po tym im mówi: Nasz przyjaciel Łazarz zasnął; ale idę, aby go zbudzić. **12**. Więc uczniowie mu powiedzieli: Panie, skoro zasnął będzie przyprowadzony bezpiecznie. **13**. Ale Jezus mówił o jego śmierci; a tamci uważali, że mówi o zaśnięciu snem. **14**. Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł. **15**. Więc raduję z się powodu was, że tam nie byłem abyście uwierzyli; ale chodźmy do niego. **16**. A Tomasz, zwany Dwojaki, powiedział współuczniom: Chyba i my pójdziemy, abyśmy z nim umarli. **17**. Zatem gdy Jezus przyszedł, zastał go leżącego już cztery dni w grobie. **18**. A Betania była blisko Jerozolimy, jakieś piętnaście stadionów. **19**. Do Marty i Marii przyszło też wielu z Żydów, aby je mogli pocieszać odnośnie brata. **20**. Więc Marta, gdy usłyszała, że Jezus idzie, wyszła naprzeciw niego, a Maria siedziała w domu. **21**. I Marta powiedziała do Jezusa: Panie, gdybyś tu był, nie umarłby mój brat. **22**. Ale teraz wiem, że jak daleko byś poprosił Boga Bóg ci da. **23**. Mówi jej Jezus: Twój brat wstanie. **24**. Mówi mu Marta: Wiem, że wstanie przy powstaniu w terminie ostatecznym. **25**. Powiedział jej Jezus: Ja jestem powstanie i życie; kto wierzy względem mnie, choćby i umarł ożyje. **26**. A każdy, kto żyje i wierzy względem mnie nie umrze na wieczność. Wierzysz temu? **27**. Mówi mu: Tak, Panie; ja uwierzyłam, że ty jesteś Chrystus, Syn Boga, który przychodzi na świat. **28**. A gdy to powiedziała, poszła i skrycie zawołała swoją siostrę Marię, mówiąc: Nauczyciel jest obecny i cię woła. **29**. A tamta jak usłyszała, szybko wstała oraz do niego przyszła. **30**. (A Jezus jeszcze nie przybył do miasteczka, ale był na miejscu, gdzie wyszła mu na spotkanie Marta). **31**. Więc Żydzi, którzy byli z nią w domu oraz ją pocieszali, gdy zobaczyli, że Maria szybko wstała i wyszła zaczęli jej towarzyszyć, mówiąc, że idzie do grobowca, aby tam płakać. **32**. Zatem Maria, gdy przyszła tam, gdzie był Jezus, ujrzawszy go, przypadła do jego nóg, mówiąc mu: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. **33**. A Jezus, kiedy ją ujrzał płaczącą oraz przybyłych razem z nią, płaczących Żydów, był wstrząśnięty Duchem i się wzruszył. **34**. Powiedział także: Gdzie go położyliście? Mówią mu: Panie, pójdź i zobacz. **35**. I Jezus zapłakał. **36**. Więc Żydzi mówili: Oto jak go kochał. **37**. Ale pewni z nich powiedzieli: Czy ten, co otworzył oczy ślepego nie mógł uczynić, aby i on nie umarł? **38**. Zatem Jezus, znowu wstrząśnięty w sobie, przychodzi do grobowca. A był on jaskinią oraz był do niej przyłożony kamień. **39**. Jezus mówi: Usuńcie kamień. Mówi mu Marta, siostra umarłego: Panie, już cuchnie, ponieważ jest czwarty dzień. **40**. Mówi jej Jezus: Czy ci nie powiedziałem, że jeżeli uwierzysz, zobaczysz chwałę Boga? **41**. Więc usunęli kamień z miejsca, gdzie był położony umarły. Zaś Jezus podniósł w górę oczy i powiedział: Ojcze, dziękuję ci, że mnie wysłuchałeś. **42**. Ja wiedziałem, że zawsze mnie wysłuchujesz; ale powiedziałem to z powodu stojącego wokół tłumu, aby mogli uwierzyć, że Ty mnie posłałeś. **43**. A kiedy to powiedział, zawołał wielkim głosem: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz. **44**. Więc umarły wyszedł spętany; ponieważ jego nogi, ręce oraz twarz została obwiązana chustą. Mówi im Jezus: Rozwiążcie go i niechaj idzie naprzód. **45**. Zatem wielu z owych Żydów, którzy przyszli do Marii oraz zobaczyli co Jezus uczynił, uwierzyło względem niego. **46**. A niektórzy z nich odeszli do faryzeuszy i powiedzieli im, co Jezus uczynił. **47**. Więc przedniejsi kapłani oraz faryzeusze zebrali Sanhedryn i mówili: Co zrobimy, ponieważ ten człowiek czyni wiele cudów? **48**. Jeśli go tak zostawimy, wszyscy względem niego uwierzą. I przyjdą Rzymianie oraz zabiorą nasze, i to miejsce, i lud. **49**. Zaś jeden, pewien z nich Kaifasz, który był tego roku arcykapłanem, powiedział im: Wy nic nie wiecie; **50**. nawet nie rozważacie, że jest nam korzystne, by jeden człowiek umarł z powodu ludu, a nie aby cały lud miał zginąć. **51**. Ale nie powiedział tego sam od siebie, lecz będąc tamtego roku arcykapłanem wyprorokował, że Jezus miał umrzeć z powodu tego ludu, **52**. i nie tylko za ten naród, ale też aby mógł zgromadzić rozproszone dzieci Boga, co do jednego. **53**. Zatem od tamtego dnia uradzili, aby go zabić. **54**. Więc Jezus nie chodził już otwarcie między Żydami, ale odszedł stamtąd do krainy blisko pustkowia, do miasta nazwanego Efraim i tam przebywał ze swoimi uczniami. **55**. A była blisko Pascha Żydów, zatem wielu z tej krainy weszło przed Paschą do Jerozolimy, aby się oczyścić. **56**. Szukali też Jezusa oraz stojąc w Świątyni, mówili jedni do drugich: Jak wam się zdaje? Nie przyjdzie na święto? **57**. Zaś przedniejsi kapłani i faryzeusze wydali nakazy, aby jeśli się ktoś dowie, gdzie on jest doniósł, żeby go mogli pojmać.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012